

## **Benedykta XVI estetyka teologiczna. Relacja z wykładu ks. Jerzego Szymika**

Jakie jest miejsce sztuki w życiu Kościoła, a tym samym w teologii? Jak głęboko sięga związek rozumu i piękna w chrześcijańskim myśleniu i poznaniu? O tym rozmawialiśmy w poniedziałek, 6 marca, w trakcie prelekcji zatytułowanej „Ratzinger i sztuka. Benedykta XVI estetyka teologiczna”, wygłoszonej przez ks. Jerzego Szymika. Był to trzeci z cyklu wykładów organizowanych w ramach projektu „Namalować katolicyzm od nowa”, poświęconych związkom teologii, sztuki i filozofii.

NA ŻYWO: Wykład ks. Jerzego Szymika: Ratzinger i sztuka. ...



Opowiadając o swojej duchowej biografii, zwłaszcza o odkrywaniu powołania, Joseph Ratzinger mówił często o „odnalezieniu Boga w pięknie i tajemnicy starej liturgii rzymskokatolickiej”. Aspekt estetyczny miał na niego przemożny wpływ, bo przeżył dzięki niemu prawdziwy kontakt z Bogiem. Tam, gdzie jest Prawda i Bóg, tam zawsze pojawia się nadwyżka piękna. Jakie jest zatem miejsce sztuki w życiu Kościoła? Jak głęboko sięga związek rozumu i piękna we wnętrzu

teologii? Czy są istotnie od siebie zależne, czy też mogą funkcjonować od siebie niezależnie? Czy w teologii jest możliwa „piękna nierozumność” lub „nierozumne piękno”?

Stanowisko Josepha Ratzingera jest w tym zakresie radykalne. Mówi on, że „teolog niekochający sztuki, poezji, muzyki, natury może być niebezpieczny. Tu bowiem ślepotą i głuchotą na piękno nie jest sprawą drugorzędną, lecz może odcisnąć także piętno na jego teologii”. Teologia obojętna na piękno jest teologią barbarzyńską. Innym zjawiskiem jest deprecjacja i nieufność wobec piękna, przejawiana przez niektórych teologów, lękających się irracjonalizmu i estetyzmu, opowiadających się za teologią możliwie ścisłą, wolnej od zaciemniającej metafory. Z drugiej strony, zagrożeniem jest również emancypacja piękna i pozbawienie go jakichkolwiek podstaw ontycznych, egzystencjalnych czy etycznych.

*Teolog niekochający sztuki,  
poezji, muzyki, natury może  
być niebezpieczny*

Wzorem dla wielu  
teologów Ratzingera było  
wczesne  
chrześcijaństwo,  
które dokonywało  
chrystologicznej

transpozycji Starego Testamentu i kultury antycznej. Cytował często wiersz Paulina z Noli: „dla mnie jedyną sztuką jest wiara, a Chrystus – poezją”. Tekst, który skupia najważniejsze intuicje Josepha Ratzingera, nosi tytuł „Zraniony strzałą piękna. Krzyż i nowa estetyka wiary”. Rozważa w nim Psalm 45, który Kościół interpretuje jako traktujący o Chrystusie, a ściślej – o dwóch antyfonach, którymi psalm ten jest opatrzony w zależności od okresu liturgicznego. W okresie zwykłym antyfona mówi o bohaterze psalmu jako o „najpiękniejszym spośród

synów ludzkich”, w Poniedziałek Wielkiego Tygodnia zaś – że „nie ma on wdzięku ani blasku”. Jak to rozumieć? Ma więc Chrystus wdzięk, czy też wdzięku nie ma? W tym miejscu, zdaniem Ratzingera, dochodzi do dramatycznego zakwestionowania greckiego rozumienia piękna. Trzeba więc piękna doświadczyć w inny sposób – piękna, które obejmuje ból, okaleczenie, mrok śmierci, skoro już sam fakt Wcielenia jest przysłonięciem piękna, огоłoceniem boskiego wdzięku. Istotą nowej estetyki i kluczem do jej zrozumienia jest miłość. Miłość, która godzi się na oszpecenie – i w tym mieści się najwyższa synteza Piękna i Prawdy. Zgoda na miłość jest zarazem zgodą na zranienie. Nie ma nic piękniejszego od gotowej cierpieć Miłości. W tym zawiera się sens osoby i dzieła Jezusa Chrystusa. Piękno w myśli Ratzingera jest najwyższą formą poznania, gdyż poprzez piękno człowiek zostaje dotknięty prawdą w całej jej wielkości.

Zachęcamy do obejrzenia pełnej transmisji z wykładu oraz śledzenia informacji o przyszłych prelekcjach, które będą organizowane w ramach projektu „Namalować katolicyzm od nowa”.

*Zdjęcia: Jacek Łagowski*